

Jan Decyk

Liturgia godzin hymnem na chwałę Boga

Studia Theologica Varsaviensia 49/1, 23-34

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN DECYK, UKSW

LITURGIA GODZIN HYMNEM NA CHWAŁĘ BOGA

Modlitwy rano i wieczorem, o wschodzie i o zachodzie słońca nawiązują do rzeczywistości paschalnego przejścia Jezusa ze śmierci do życia¹. W okresie patrystycznym wiązano je z symboliką Chrystusa jako Słońca sprawiedliwości i Światła świata, a także z eschatologicznym oczekiwaniem na przyjście Pana.

Oficjum poranne stanowi akt ofiarowania Bogu nowego dnia, a wieczorne skłania do refleksji nad minionym dniem i dziękczynienia za doznane dobro, a także żalu za popełnione zło. Dlatego, od pierwszych wieków chrześcijaństwa, Jutrznia i Nieszpory były szczególnie ważnymi momentami codziennej modlitwy, czyli kształtującego się oficjum Liturgii Godzin.

W Starym Testamencie, który był czasem oczekiwania na nadejście Pana nowy dzień rozpoczynał się już wieczorem, a kończył nazajutrz o zachodzie słońca. Natomiast dla wspólnoty Nowego Testamentu, czyli po zmartwychwstaniu Pana, dzień rozpoczynał się o świcie i kończył o świtaniu dnia następnego. Chrystus urodził się nocą, jako Światło rozświetlające ciemności, a w chwili Jego śmierci na krzyżu słońce utraciło swój blask i zapanował mrok. Jednak trzeciego dnia wczesnym rankiem, w dzień Wielkiej Nocy, Chrystus wyszedł zwycięsko z grobu. On jest „Słońcem sprawiedliwości” (por. Mt 3, 20), wschodzącym dla tych, którzy Go kochają. Pierwsze godziny poranka należą zatem do Kościoła zmartwychwstałego Pana, dlatego z nastą-

¹ O paschalnym wymiarze Liturgii Godzin pisze B. Nadolski, *Duchowość Liturgii Godzin*, w: H. Sobczko (red.) *Mirabile laudis canticum. Liturgia Godzin: dzieje i teologia*, Opole 2008, s. 293-295.

nem świtu, który ewokuje porażkę śmierci, diabła i grzechu, Kościół modli się o nowe życie dla swoich wyznawców.

Symbolika światła wpływała zapewne na postawę modlitewnej orientacji, przez wieki ukierunkowanej na wschód, ze wzniesionymi rękami. Niezależnie od postaw, najważniejsza była jednak sama modlitwa, która gromadziła chrześcijan, bowiem do istoty Kościoła należy współtworzenie zgromadzenia. Takim zgromadzeniem była także Eucharystia, sprawowana w formie agapy, która ze swej natury wymagała celebrowania jej we wspólnocie. Wprawdzie podkreślano potrzebę i wartość wspólnotowego odprawiania tworzącego się *Officium divinum*, istniało jednak poczucie, że każda modlitwa – zarówno wspólnotowa, jak i indywidualna – jest tą samą modlitwą chrześcijańską.

Modlitwy poranne i oficjum wieczorne, a także wszystkie modlitwy Starego i Nowego Testamentu są uwielbieniem Boga za Jego zbawcze dzieła i łączą w sobie wszystkie cechy modlitwy biblijnej: wspomnianie, wielbienie, dziękczynienie i prośbę, by Bóg obdarzył modlących się swym zbawieniem w ich codziennym życiu.

Prawdziwie chrześcijańska liturgia jest bowiem celebrowaniem Bożej rzeczywistości w czasie, w życiu ludzkim. Oficjum poranne i wieczorne to jedynie rytualne momenty symbolizujące czas w ogólności. Jako takie, są głosem wiary oraz świadectwem o Chrystusie i Jego zbawieniu, a zarazem uwielbieniem i dziękczynieniem za Bożą wspaniałomyślność objawioną w historii zbawienia. Są też błagalną modlitwą Bożego ludu kapłańskiego w jego intencjach i potrzebach całego świata.

PORANNA MODLITWA – POŚWIĘCENIE DNIA DZIEŁOM BOŻYM

Poranna modlitwa Liturgii Godzin kieruje myśli chrześcijan ku tajemnicy wielkanocnego poranka i skłania ich do uwielbienia, które od samego rana winni oddawać Bogu w Trójcy Świętej; Bogu Ojcu i Stwórcy, który chronił ich w ciągu nocy, a o poranku daje im nowy dzień; Bogu Synowi, Zbawcy świata, który zwyciężył śmierć oraz piekło i – jako Zwycięzca – żyje pośród ludzi; Bogu Duchowi Świętemu,

który już od rana sprawia, że w ludzkich sercach jaśnieje blask boskiego słowa. Ten blask rozświetla ciemności i unicestwia grzech oraz uczy, jak należy się modlić. To doświadczenie płynące z porannej modlitwy daje radość tym, którzy żyją razem i już od rana gromadzą się, by wielbić Boga, słuchać Jego słowa i modlić się we wspólnocie. Ranek należy więc do Kościoła Boga w Trójcy Świętej, do wspólnoty rodzinnej i braterskiego zgromadzenia chrześcijan.

Dzień chrześcijanina nie powinien koncentrować się wyłącznie na czekających go obowiązkach, ale winien być poświęcony Panu, który mu ten dzień powierzył. Wielu ludzi z wielką subtelnością kultuwyje taki rodzaj pobożności. Wstając przed nastaniem dnia lub o pierwszym brasku, nie zaprzatają myśli troskami „tego świata”, zanim nie oddadzą się modlitwie, nierzadko idąc do kościoła, by poświęcić Bogu rozpoczynający się dzień. O świcie, jedynie światło Jezusa Chrystusa i Jego słowa są w stanie rozproszyć ciemności nocy, złudzenia snów, wszelkie niepokoje, nieczystość, zmartwienia i obawy. Dlatego chrześcijanie każdy nowy dzień powinni rozpoczynać od skupienia i milczenia, a pierwsze myśli i pierwsze słowa kierować ku Temu, do którego całkowicie przynależą. Do takiej otwartości zachęca św. Paweł: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus” (Ef 5, 14).

O świcie, o poranku pierwszy ruch języka jest wzywaniem Najwyższego, wychwalaniem Jego imienia i wielbieniem Go. Wierzący najpierw „otwierają drzwi swych warg”, by śpiewać hymny Bogu, poświęcając Mu modlitwę swoich ust, co wyraża pierwsze wezwanie: „Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę”. Modląc się o świcie poświęcają Bogu nie tylko pierwsze słowa i myśli, ale także pierwszą ofiarę swych rąk i nóg, kiedy wstając z postania, modlą się w pozycji stojącej. Nie zabiegają najpierw o własne sprawy, lecz pierwsze kroki czynią jedynie w celu uczczenia Boga. Rozpoczynają bowiem dzień także dla Jego chwały, oddając Mu w ten sposób pierwociny ze wszystkich swych gestów, z rękoma uniesionymi ku górze, zgiętymi kolanami i pochylonym ciałem.

Chrześcijanie, których połączyła wspólna wiara, żyli głębokim przeświadczeniem, że właśnie w Jezusie Chrystusie otrzymali drugie życie, życie miłości we wspólnocie tej samej wiary. Było więc naturalne, że

gromadzili się o świtaniu i pierwsze myśli poświęcali tajemnicy swego zbawienia, uwielbiając za to i wychwalając swego Boga. Wieczorem gromadzili się znowu, by błagać o wybaczenie swych przewinień popełnionych w ciągu dnia i podziękować Bogu za Jego dzieła. W ten sposób naturalny rytm czasu stawał się hymnem na chwałę Boga, a w oczach świata – proklamowaniem wiary o zbawieniu Bożym w Jezusie Chrystusie.

Praktykując modlitwę na początku dnia, naśladowali przykład Jezusa, który „Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił” (Mk 1, 35). W porannej modlitwie chrześcijanie odnawiają także swoją przynależność do Chrystusa, uświęcając dzień dziękczynieniem i uwielbieniem. A pora dnia podsuwa określone symbole. Wschodzące słońce, jedna z nadzwyczajności stworzenia, źródło życia i pożywienia, ciepła i światła, w sposób spontaniczny skłania ku wielbieniu, dziękczynieniu oraz błagalnej modlitwie o Bożą opiekę w ciągu dnia. Poranna celebracja modlitwy usposabia także człowieka do refleksji nad własnym istnieniem i godnością ludzkiego bytu, która ma źródło w zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Wschodzące słońce symbolizuje prawdziwe Słońce Sprawiedliwości, które przynosi człowiekowi światło zbawienia².

W *Katechezach chrzcielnych* Ojcowie Kościoła podkreślają, że poranne uwielbienie służyło poświęcaniu dnia Bożym dziełom, dziękowaniu za dobrodziejstwo zbawienia otrzymane dzięki przyjsciu Jego Syna, prośbie o stałą pomoc, a także ożywianiu pragnienia Go przez wiernych jako lekarstwa na grzechy popełnione w ciągu dnia³. Przypomina o tym Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin: „Liturgia jest nie tylko uwielbieniem Boga. W niej Kościół wyraża także prośby i pragnienia wiernych oraz wyprasza dla całego świata zbawienie u Chrystusa, a przez Niego u Ojca. Jest to nie tylko głos Kościoła, ale

² Por. R. Taft, *La Liturgie des Heures en Orient et en Occident* (tł. z ang. G. Passeleq), Brepolis 1991, s. 336-342.

³ Na przykład: Bazyli Wielki, *Wielkie Reguły* 37, 3; J. Chryzostom, *Komentarz do Psalmu 140*; *Katechezy chrzcielne* VIII, 17, a także *Konstytucje Apostolskie* VIII, 38-39.

i Chrystusa, bo w Jego imieniu, to znaczy <przez naszego Pana Jezusa Chrystusa>, modlitwy te są zanoszone. W ten sposób Kościół w dalszym ciągu podejmuje te modlitwy i błagania, które Chrystus wypowiedział za dni swego Ciała, i przez to są one szczególnie skuteczne. A więc nie tylko miłość, przykład i pokuta wspólnoty kościelnej, lecz także i jej modlitwa jest rzeczywistą posługą, którą jako matka spełnia wobec dusz, aby je prowadzić do Chrystusa” (nr 17).

OFICJUM WIECZORNE – NIESZPORY HYMNEM UWIELBIENIA

Podobnie jak modlitwy poranne nawiązują do spotkania Pana z pobożnymi niewiastami i apostołami w poranek wielkanocny, tak też światło lampy wieczornej przy odprawianiu Nieszporów symbolizuje oczekiwanie na przyjście Chrystusa.

Wieczorem, po zakończeniu dnia i związanego z nim trudu, wspólnota Kościoła raz jeszcze zwraca się ku Bogu w modlitwie. Koniec dnia, zapadający zmrok przypomina ciemności męki i śmierci Chrystusa, a także symbolizuje przygodność całego ziemskiego stworzenia. Oficjum wieczorne, podobnie jak modlitwa poranna, kończy się modlitwami wstawienniczymi w intencjach całej ludzkości, a kolekta i końcowe błogosławieństwo wyrażają podziękowanie Bogu za łaski otrzymane w ciągu dnia, a przede wszystkim za dar Chrystusa zmartwychwstałego. Modląca się wspólnota prosi o wybaczenie popełnionych przewinień i o opiekę w ciągu nadchodzącej nocy. Inspiracją dla tej wieczornej modlitwy są słowa Apostoła: „(...) niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce! (...). Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym (...) Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie” (Ef 4, 26-32), ponieważ – uzasadnia Apostoł – „jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4, 25)⁴.

⁴ Teologię Nieszporów przedstawia W. Głowa, *Historia i teologiczna myśl poszczególnych godzin*, w: W. Świerzański (red.), *Misterium Christi. Liturgia uświęcenia czasu*, Kraków 1984, s. 73-88.

Kolekta kończąca oficjum wieczorne, a zapisana m.in. w *Konstytucjach Apostolskich* (VIII, 37), jest skierowana do Boga, który nie ma początku ani końca, który jest opiekunem wszystkiego w Chrystusie. Bóg stworzył dzień dla czynów światła, a noc po to, by ludzie odpoczywali, dlatego na progu nocy przyjmuje łaskawie ich wieczorne dziękczynienie. On, który prowadził ludzi w ciągu dnia aż do skraju nocy i zachował ich przez Chrystusa, teraz udziela im spokojnego wieczoru i nocy, bez grzechu, uznając ich godnymi życia wiecznego.

Dziękczynienie za światło jest we wszystkich tradycjach podstawowym elementem obrzędu wieczornego; Kościół praktykuje zapalanie świec o zachodzie słońca, nawiązując do Janowej wizji Baranka, który jest Światłem niebieskiego Jeruzalem, Słońcem, które nie zna zachodu. Do tego obrzędu odnosi się Tertulian w swej *Apologii* (39, 18); obrzęd ten znany jest także z *Tradycji apostoelskiej* (25). Sprawowany jest wraz z modlitwą dziękczynną, która towarzyszy przyjmowaniu wieczornej lampy. Treść modlitwy wieczornej wyraża dziękczynienie składane Panu Bogu przez Jezusa Chrystusa, który został dany jako jasność, objawiając światło nie podlegające zepsuciu. Wierni przeszli przez dzień i dotarli do początku nocy, nasycając się światłem dnia, które Pan Bóg stworzył dla ich radości. I teraz wieczorem, napełnieni światłem, wielbią Pana Boga i wysławiają Go przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa⁵.

Afirmację wiary w Chrystusa, niosącego ludzkości niegasnące światło, wyrażają m.in. *preces* wielkanocnych Nieszporów:

„Chryste, Ty jesteś światłością i zbawieniem wszystkich narodów, rozpal ogień Ducha Świętego w nas, którzy głosimy Twoje zmartwychwstanie.

Ty zwyciężyłeś śmierć jako nieprzyjaciela, pokonaj w nas jej wrogie panowanie, abyśmy żyli dla Ciebie, nieśmiertelnego Zwycięzcy.

Chryste Zbawicielu, Ty stawszy się posłusznym aż do śmierci zostałeś wywyższony po prawicy Ojca, dopuść naszych zmarłych do królestwa chwały”.

⁵ Tamże.

Bazyli Wielki w *Regulach* (37, 4) z dziękczynieniem godziny wieczornej wiąże potrzebę wyznawania win. Uważa bowiem, że przy końcu dnia należy nie tylko składać dziękczynienie za otrzymane dobrodziejstwa i za dobro, które się uczyniło, ale również przyznać się do zaniedbań i przewinień popełnionych dobrowolnie czy nieświadomie, słowem, czynem, czy w skrytości serca. W walce z napotykanymi pokusami niezwykle użyteczny jest rachunek sumienia⁶.

W Antiochii, podczas modlitwy wieczornej akcentowano wymiar pokuty i pojednania. Chryzostom zaleca, by do swoich zajęć człowiek przystępował z bojaźnią i drżeniem, pamiętając, że wieczorem powróci do kościoła, aby zdać sprawę Panu z całego dnia i prosić Go o przebaczenie. Każdego wieczoru bowiem należy prosić Pana o przebaczenie, chronić się w dobroci Boga i wzywać Jego pomocy. Następnie nocne godziny spędzać w duchowej wstrzemięźliwości, przygotowując się w ten sposób do porannego uwielbienia Boga (*Katechezy chrzcielne VIII, 17-18*)⁷.

Potrzeba skruchy jest powodem, dla którego Ojcowie wybrali na Nieszpory Psalm 140, zgodnie z *Komentarzem do Psalmu 140* Chryzostoma. Według niego Psalm 140 winien być odmawiany jako zbawcze lekarstwo i jako prośba o przebaczenie win. Duchowe obrzędy, czyli śpiewanie Psalmu, sprawia, że całe zło zostanie unicestwione, a modlitwa ta stanie się duchowym lekarstwem⁸.

Według pierwotnej tradycji liturgicznej, w treść codziennego oficjum, wpisane są wydarzenia paschalne historii zbawienia. Ilustrują to wybrane przykłady refrenów oficjum bizantyjskiego sobotnich Nieszporów:

„My, którzy nie jesteśmy godni przebywać w Twoim czystym mieszkaniu, wyśpiewujemy hymn wieczorny wykrzykując z głębi przepaści: O Chryste, Boże nasz, Ty, który rozjaśniłeś świat swoim zmartwychwstaniem, uwolnij Twój lud od Twych nieprzyjaciół, Ty, który kochasz ludzi.

⁶ Por. R. Taft, dz. cyt., s. 88-91. Obecnie w zestawie psalmów LG ten psalm jest odmawiany w piątek IV tygodnia w Modlitwie w ciągu dnia.

⁷ Tamże, s. 336-342.

⁸ Tamże, s. 336-337.

O Chryste, Ty, który przez swą mękę zaciemniłeś słońce i który rozświetliłeś wszechświat swym zmartwychwstaniem, przyjmij nasz niesporny hymn uwielbienia, o Ty, który kochasz ludzi.

O Chryste, Ty, doznałeś śmierci, by wyzwolić nasze plemię od śmierci. Powstały trzeciego dnia z martwych, podniosłeś ze sobą wszystkich tych, którzy uznają Twoją boskość i rozjaśniłeś świat. O Panie, chwała Tobie⁹.

MODLITWA ESCHATOLOGICZNEJ NADZIEI

Wieczorna modlitwa o Bożą opiekę pośród ciemności nocy ma też charakter eschatologiczny. Człowiek nie zna dnia swojej śmierci i spotkania z Bogiem, „Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a świeci aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego” (Mt 24, 27). Śmierć bowiem przychodzi jak złodziej, w nocy (por. 1 Tes 5, 2; 2 P 3, 10; Ap 3, 3; 16, 15), ale również pan młody przybywa w nocy, dlatego trzeba czuwać i oczekiwać go z zapaloną lampą w ręku (por. Mt 25, 1-13). Oczekiwanie, czuwanie jest klasycznym motywem modlitwy wieczornej; taki też jest powszechny motyw tych, którzy pełnią straż łącząc swe wołanie z głosami aniołów oraz całego stworzenia w uwielbieniu Boga, podczas gdy świat śpi.

Całe stworzenie winno z wielką czujnością, w środku nocy łączyć się w uwielbieniu Boga, podobnie jak wszystkie zastępy aniołów i dusze sprawiedliwych błogosławią Boga. Pan bowiem przypomina o potrzebie czujności: „Lecz o północy rozległo się wołanie: <Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!>” (Mt 25, 6). „Czuwajcie więc – mówi Jezus – bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem” (Mk 13, 35). To wezwanie do czujności oznacza, że chrześcijanin powinien wielbić Boga o każdej porze, a nawet podczas snu winien modlić się do Boga w swym sercu.

Modlitwa nocą – podobnie jak czuwanie pańien oczekujących nadejścia pana młodego, czy też nieprzerwana chwała aniołów, która

⁹ Cyt. za: R. T a f t, dz. cyt., (tłum. własne), s. 280.

kiedyś stanie się udziałem każdego człowieka – ma charakter eschatologiczny. Dlatego również Boże oficjum należy rozpatrywać nie tyle w aspekcie historycznym co eschatologicznym. Przyjście Chrystusa, z teologicznego punktu widzenia, jest wydarzeniem niepodzielnym, choć w sensie czasowym ma ono punkty styczne z dziejami ludzkości. Eschaton, czyli ostateczne wypełnienie się dziejów już nastąpiło w Jezusie Chrystusie. Rozpoczął się zatem czas Królestwa i nastał początek dni ostatecznych. Prawdziwie chrześcijański kult winien się więc koncentrować na wymiarze eschatologicznym, na dziejach zbawienia, jako na rzeczywistości niepodzielnej, wiecznie obecnej, którą jest Królestwo Boga osiagające swą pełnię w Passze Chrystusa.

Dzięki temu Liturgia Godzin, jak każda liturgia chrześcijańska, staje się eschatologicznym głoszeniem zbawienia otrzymanego w Jezusie Chrystusie, a także uwielbieniem i dziękczynieniem Bogu za ten dar. W tym źródłowym i pierwotnym sensie Liturgia Godzin – a właściwie cała liturgia – wykracza poza czas. Dla chrześcijanina nie ma w rzeczywistości żadnej poświęconej przestrzeni, nie ma osób, czy czasów poświęconych, ponieważ wszyscy są odkupieni w Jezusie Chrystusie, dla którego święty jest jedynie Bóg oraz ci, którym udzielił swego poświęcenia – Jego święci, a więc Jego lud¹⁰.

Perspektywa eschatologiczna wskazuje, w jaki sposób modlitwy poranne łączą się z wieczornymi i – podobnie jak cała liturgia – są zwykłymi momentami wyrażania tego nieprzerwanego uwielbienia, jakim jest życie chrześcijańskie przepełnione nieustanną modlitwą.

OFICJUM – CELEBRACJA ŻYCIA W CHRYSZTUSIE

Liturgia Godzin, poprzez którą wspólnota Kościoła zwraca się do Boga na początku i na końcu każdego dnia, staje się poświęceniem chrześcijańskiego życia. Codzienne celebrowanie daru Chrystusowego zbawienia kształtuje postawę wyrażającą się poprzez nieustanne składanie ofiary kapłańskiej z samych siebie, w Jezusie Chrystusie, w uwielbieniu i w chwale Ojca oraz w dziękczynieniu.

¹⁰ Tamże, s. 344-347.

„W *Liturgii Godzin* – przypomina Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin – Kościół spełnia kapłański urząd Chrystusa składając Bogu nieustannie ofiarę czci, to znaczy owoc warg, które wyznają Jego imię. Ta modlitwa jest głosem Oblubienicy przemawiającej do Oblubieńca. Jest to ponadto modlitwa, w której Chrystus wraz ze swoim Ciałem zwraca się do Ojca. <Wszyscy poświęcający się tej modlitwie wypełniają zadanie Kościoła i zarazem uczestniczą w najwyższym zaszczyście Oblubienicy Chrystusa, ponieważ oddając Bogu chwałę, stoją przed Bożym tronem w imieniu Matki Kościoła>” (nr 15).

W rzeczywistości rytuał chrześcijański charakteryzuje się nie tylko swym dopełnieniem eschatologicznym i swym realizmem sakramentalnym. Zbawienie jest rzeczywistością wewnętrzną dotyczącą ludzkiej osoby i jej sposobu życia. Tak więc rytuał chrześcijański jest dokładnym przeciwieństwem magii, która skupia się na działaniu *rzeczy*, podczas gdy rytuał chrześcijański ma charakter *personalistyczny*. Na przykład, celem Eucharystii jest nie tyle przemiana chleba i wina, ale przemiana wewnętrzna uczestniczących w niej wiernych. Podobnie Liturgia Godzin powinna prowadzić do przemiany ludzkich serc, do celebrowania tego, kim jesteśmy¹¹.

W konsekwencji, pojmowanie liturgii związane jest z pewną dialektyką, jaka zachodzi pomiędzy celebrowaniem a życiem. Jeśli bowiem uczestnicy liturgii nie przeżywają tego, co celebrują, wówczas liturgia ta jest dla nich pozbawiona sensu, ponieważ nie wyraża tego, kim oni są, lecz to, kim oni nie są. W świetle Nowego Testamentu, a szczególnie listów św. Pawła, prawdziwie chrześcijański kult polega na ofierze z własnego życia składanej w duchu miłości, na życiu przeżywanym w służbie miłości, podobnie jak życie Chrystusa, które było darem z samego siebie. Ta osobista ofiara w postaci daru z siebie dla innych, złożona w duchu posłuszeństwa woli Ojca, na wzór Chrystusa, jest sposobem życia jedynie godnym osoby ludzkiej. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian wyraził zachętę do takiego życia: „(...) proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofia-

¹¹ Tamże, s. 247 -249.

re żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumniej służby Bożej” (12, 1).

W teologicznym wymiarze, jest tylko jedna ofiara doskonała, która może być przyjęta przez Boga – Ofiara Chrystusa. Jednak Ofiara Chrystusa domaga się dopełnienia w postaci ofiary członków Jego Mistycznego Ciała (por. Kol 1, 24). Nie oznacza to, że zbawcze dzieło Chrystusa było niedoskonałe. Powiedzieć raczej można, że pozostaje ono niekompletne, dopóki wszyscy ludzie nie włączą się w wolny sposób w tę Ofiarę, składając również własne życie. Taka ofiara podobna się Bogu, ponieważ Chrystus uczynił każdego członkiem swojego Ciała, aby w Nim zjednoczyć i przekształcić ofiary wszystkich ludzi. „Przez Niego więc – naucza autor Listu do Hebrajczyków – składajmy Bogu ofiarę czci ustawicznie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię. Nie zapominajcie o dobroczynności i wzajemnej więzi, gdyż cieszy się Bóg takimi ofiarami” (13, 15-16), a św. Paweł w Liście do Filipian mówi o „ofiarniczej posłudze około waszej wiary” (2, 17), czyli o ofierze liturgicznej.

Jedyne, co może ofiarować każdy wierzący, to siebie samego na świadectwo swojej własnej wiary, której podstawą jest powołanie, o czym czytamy w 1 Liście św. Piotra: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (2, 9).

* * *

Według nauki Nowego Testamentu, nie sposób zatem oddzielić liturgii od życia, bowiem chrześcijańskie życie jest zarazem liturgią. Dwie wartości, wiara i miłość chrześcijańska w rzeczywistości stanowią jedno, bowiem świat widziany oczami wiary jest miejscem, w którym działa Boża miłość, udzielana każdemu w wyjątkowy sposób, co sprawia, że każdy staje się godzien miłości. Dla chrześcijanina miłość Boga jest równoznaczna z miłością człowieka, bo „Jeśliby ktoś mówił <Miłuję Boga>, a brata swego nienawdził, jest kłamcą” (1 J 4, 20).

Boża miłość objawia się w życiu ludzkim także poprzez śpiew Liturgii Godzin.

Liturgy of Hours – the hymn to the glory of God

Two values, faith and Christian love are making one thing in fact. The whole structure of liturgy of hours helps keep union with God. The morning prayer sacrifices coming day to God, evening prayer sacrifices ending day to God. Night prayer is a hymn of eschatological glory to God. God's love is manifesting itself in the human life also through singing Liturgy of Hours.